



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, i LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-jej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

Pieśń miłosna.

Czarnooka, czarnobrewna!
Zar twej piersi mój rozgrzewa...
Chciałbym twoim być,
Dziewczyno,
Chciałbym z tobą śnić.

Bo twe oczy, gwiazdki lśniące
Takie cudne, tak pałające!
Sniadocera, kruczowłosa!
Porwałbym cię hen w niebiosach,
Chciałbym twoim być
Dziewczyno!

Chciałbym z tobą pić,
Jedyna,
Cudny koniak od Szustowa,
co miłosne krzesze słowa! 0412

WRZAWA.

Parlament niemiecki i sejm pruski przeżywał w ostatnich dniach fazę ostrych nieporozumień i starć partyjnych, których głośno echo rozległo się po szpaltach prasy zagranicznych. Krytyka stosunku prusko-rosyjskiego, napiętnowanie państwa pruskiego wywołały namiętną wrzawę w obozie konserwatyistów.

Konserwatyści występują przeciw socjalistom, radzą stosowanie jak najsurowszych środków regulaminu parlamentarnego względem nich, wytykają postępowcom kompromisy oraz sojusze z socjalistami, cbsądzącą ich od holdowania ichom narodowościowim.

Obrazy nad propozycją wojskową rządu wykazywały już, iż rząd ma po swojej stronie stanowczą większość, ale słych wyłania się kwestja, jaką drogą podjąć związane z tem wydatki. Tu spodziewana jest mniejsza zgodność, tu prawdopodobna jest walka pomiędzy prawicą a lewicą parlamentarną. Gdyby lewica zwyciężyła, co jest bardzo możliwe, postać całokształtu podatków zmieni się: zapewne znikną niektóre podatki niepopularne, a natomiast zostaną wprowadzone podatki takie, jak spadkowy, jak na zwolnionych od służby najmowej itp. I rząd chyba zgodzi się na takie innowacje, bo do kasy państwowej splywać będą obfita struga poważne sumy.

Ale w parlamencie, zarówno jak i w prasie i w ruskich kołach opinii spowodowała ogromną wrzawę pewne zajście osobiste, prywatne, które przecież rozrosło się w rozmiary faktu publicznego.

Oto pewien lekarz wojenny dr. Sambeth, jako katolik i z zasad rozumowych wróg pojedynku, odmówił satysfakcji swemu kolezce. Sąd honorowy oficerów wydał wyrok, skazujący Sambetha na dymisję; cesarz znów wyrok tego nie zatwierdził, ale Sambeth musiał podać się do dymisji.

Zainterpelowano w tej sprawie ministra wojny, który stawał po stronie decyzji sądu oficerów. To znów wywołało ostre, a stanowcze oświadczenie stonowictwa centrowego. W rezultacie wszystkie pisma potępiły krok ministra, którego stanowisko jest zachwiane.

Stanowisko Kokowcowa.

Z powodu mającego nastąpić wyjazdu prezesa ministrów Kokowcowa do Liwadi, krąży mnóstwo pogłosek o zapowiadających się jakoby zmianach w gabinecie. „Russkoje Słowo” dowiaduje się, że pogłoski te są przeważnie płodami bujnej fantazji.

„Russkoje Słowo” twierdzi, że nastroj kierowniczych kół rządowych wyraża dążenie do utrzymania istniejącego położenia bez zmiany. Dziennik uważa stanowisko premiera za bardzo mocne.

Pomiędzy Kokowcowem a prezesem rady państwa, Akimowem, nastąpił wa-

dług „Russkoje Słowo”, stosunki znakomite.

W ostatnich czasach Akimow miał zająć bardzo krytyczne stanowisko wobec prawicy i nastaje na to, aby uzgadniać działalność Rady państwa z działalnością Dumy.

Ludność polska.

Według danych urzędowych liczba polaków w Prusach wynosi 3 i pół miliona. Przyrost stwierdzono tylko w Poznaniu i Olsztynku.

Wogólności w Prusach wschodnich liczba Niemców wzrosła i odwrotnie w zachodnich zwiększyła się liczba polaków, dosiegając w okręgach przemysłowych do 12 proc.

Przed wyborami.

„Rossija” wyraża swe niezadowolone z powodu zamiaru Polaków zawarcia bloku podczas wyboru do czwartej Dumy z postępowcami rosyjskimi. Dziennik zarzuca Polakom, iż mając na oku cele wyłącznie praktyczne, gotowi są „chwalić” tego, kto więcej daje.

Rodzianko oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Now. Wremia”, że kampanja przedwyborcza rozpocznie się właściwie dopiero w sierpniu. Zdaniem Rodzianki, 4 ta Duma nie wiele będzie się różniła od Dumy 3-jej. Po słowie do Dumy zwracają uwagę na zwiększenie się wpływow „postępców”, którzy z pewnością zdobędą wiele nowych mandatów.

W gub. czernihowskiej wte już walka nacjonalistów z pałdziernikowcami. W gubernji podróżują w celach agitacyjnych hr. Bobriński i Sawenko. Nacjonalisci występują łącznie z „zwizkowcami”.

Alarmy „Now. Wrem.”

„Nowoje Wremia” w szanistym artykule wstępnym dowodzi, że zbrojenia się Niemiec, skierowane jakoby przeciwko Francji, posiadają charakter wielce niepokojący. Siły wojenne Niemiec mogą być skierowane przeciwko Francji, gdyż ta ostanna wcale nie zamierza wojować. Dlatego też jasnym jest, wywozi gazeta, jaki cel wytknęły sobie Niemcy.

Becha krwawych zająś.

„Rossija” w artykule wstępnym, potwierdzającym, iż robotnicy kopalni Lenskich mieli prawo do niezadowolonia z niektórych warunków życia i pracy w kopalniach, wyraża przekonanie, iż gdyby nie było rewolucjonistów wśród strajkujących, strejk miałby przebieg pokojowy.

Minister Makarow miał rację, wskazawszy na tę okoliczność, jako na przyczynę, która spowodowała konieczność użycia broni. „Rossija” czyni wyrzuty gazecie „Now. Wrem.”, iż dała się wprowadzić na drogę walki z rządem teraz, gdy dobro kraju wymaga połączenia rozszkodnych sił.

Z kopalni Lenskich donoszą, iż wśród robotników panuje nastroj naprężony. Wydateni robotnicy wskutek wylewu izek zmuszeni są do pozostania w tajdze bez środków do życia, skazując się na śmierć głodową. Zarząd kopalni zaprzecza pogłoskom o nowych zaburzeniach wśród robotników.

Z Finlandji.

„Nowoje Wremia” donosi co następuje:

W zeszłym tygodniu prezesowi gminy w Teriokach złożono podania w języku rosyjskim o pozwolenie na handel.

Autorem tych podań zaznaczyli, że, według prawa, przyjętego przez Dumę i Radę państwa i zatwierdzonego Najwyżej, obecnie można już składać wszelkiego rodzaju podania zarówno w języku rosyjskim, jak i fińskim. Prezes nie zgodził się na przyjęcie tych podań i oświadczył, że nie przypisuje żadnego znaczenia zmianowanemu prawu oraz że takie prawo nigdy nie będzie wykonywane w Finlandji.

Wiadomość powyższą, z względu na jej źródło, przyjmować należy, o czystwie, z wielkiem zastrzeżeniem.

W obronie majoratów.

„Pesener Tageblatt” wystąpił dość ostro przeciwko tym, którzy uważają zniesienie majoratów na kresach wschodnich za konieczny krok w celu poparcia niemieckich na kresach wschodnich. I te kofa—pisze „Tageblatt”—które sprzeciwiają się tworzeniu nowych majoratów, a nawet domagają się zniesienia dotychczasowych, mogą bardzo łatwo się przekonać z poszczególnych przypadków, że majoraty na wschodzie mają specjalne znaczenie. są bowiem naturalną groźbą przeciw naporowi polaków.

Rozchodzi się głównie o ochronę przeciw wdzieraniu się polaków w okręgi śląskie.

Jak wiadomo, Górny Śląsk, dzięki swej ludności polskiej, towarzystwom socjalistycznym, olskiej prasie i bankom ludowym, jest najdogodniejszym terenem do najazdu polskiego.

Ze w reencji opolskiej, polska robota o ile cieszy się zbyt wielkiem powodzeniem, zawiądzając należy właśnie wielkiej liczbie majoratów, które ap w okręgu gliwickim, pleszewskim i tarnowickim są dziś jedyną prawie ostoją niemiecką.

Dlatego też polacy operują głównie w północnych okręgach granicznych, gdzie osiedlanie polskich włościan udaje im się wcale dobrze.

W okręgu głogowskim osiedlono w trzech tylko parafiach 50 polskich kolonistów.

W innych okręgach zdobycze polskie, są o wiele większe, podczas gdy w takim okręgu, jak miłki, nie mogą polacy nie zdziwiać, dzięki odporności tamtejszych latyfundiów.

„Przykazania” działaczy chełmskich.

Chełmskie bractwo prawosławne wydało dla ludu chełmskiego „przykazania obywatelskie polityczno-społeczne”. Lud chełmski ma w życiu kierować się zasadami tych przykazań. Jest ich razem 15. Rozesłane one zostały do wszystkich parafji w celu ogłoszenia ich ludności i rozdania podczas nabożeństwa. Przytaczamy charakterystyczniejsze z nich:

- 1) Pamiętaj, że jesteś Rosjanin, kością z kości narodu rosyjskiego.
- 2) Nie zapominaj, że ojczyzna twoja jest Ruś chełmska, od wieków ziemia rosyjska. Rozmawiaj z braćmi tylko w swym języku rosyjskim; język rosyjski jest pięknym, silnym, dźwięcznym i należy się nim szczyć.
- 3) Mocno trzymaj się wiary prawosławnej, pamiętając, że ona zabrała naród nasz od zagłady.
- 4) Pamiętaj, że ludzie rosyjscy, którzy przeszli na wyznanie katolickie, z krwi są twymi braćmi rodzonymi; dla tego nie odpychaj ich, lecz, przeciwnie przybliżaj ich do siebie, poddawaj ich swym wpływom i staraj się przekonać, że po zmianie wyznania powinni i nadal pozostać Rosjanami.
- 5) Współdziałaj w rozpowszechnianiu po wsiach rosyjskich prawomyślnych książek (i pism).
- 6) Pieraj rosyjskich rzemieślników, handlarzy i rozpowszechniaj miejscowe pisma rosyjskie i t. p.

Stan oblężenia w Fezie.

W Fezie ogłoszono formalnie stan oblężenia Przez miasto przeciągają co chwile zbrojne patrole, a sultan oświadczył, że każdy, spotkany z bronią w ręku, ulegnie ciężkiej karze.

Konsulowie obcych mocarstw urządzili wspólny arsenał, w którym złożono mnóstwo broni, aby mieć możność natychmiastowego uzbrojenia europejczyków w razie ponownego wybuchu niepokojów.

Pomimo wszystkich bardzo surowych zarządzeń militarynych, obawiają się w Fezie powszechnie ataku ze strony zawsze niezadowolonego i operującego się sultanowi plemienia hauzów. Proklamowanie stanu oblężenia wywołało pewne komplikacje przez to, że Regnault starał się usilnie przeskodzić obwieszczeniu o stanie oblężenia przez sultana, przeciwko czemu 4 konsulów zaprot towalo natychmiast.

Gen. Moinier był od samego początku przeciwny wystąpieniu Regnault. Wskutek wprowadzenia francuskiego protektoratu w Maroku, zamieniono ambasadę francuską na zwykły konsul.

VI-ty zjazd techników polskich.

W myśl uchwały stałej delegacji z dn. 10-go kwietnia r. z. i dn. 8-go stycznia r. b. VI-ty zjazd techników polskich, który odbędzie się w czasie od dn. 12-go do dn. 18-go września r. b. w Krakowie, obejmie między innymi I-szy zjazd zawodowy techników, pracujących na polu budowy i higieny miast. Komitet tego zjazdu udaje się do techników, zainteresowanych w sprawach budowy, uzdrowienia i gospodarki naszych miast w dziedzi technicznymi, z usilną prośbą o wzięcie udziału w zjeździe i jego pracach.

Poszczególne poruszone będą tematy: budowa miast, kanalizacja, wodociąg, oświetlenie, komunikacje miejskie, higiena miast (czyszczenie, walka z kurzem, z dymem), ogrzewanie i wentylacja, łaźnie publiczne (pranie), szpitalnictwo, rżnie i targowiska, miejska gospodarka gruntowa (parcelacja), miasto, jako przedsiębiorca (ocielnie, fabryki wyrobów betonowych i t. d.) i administracja miejska w powiększeniu działań i udział w niej techników.

Wnioski i referaty przedstawiać można do dn. 1-go lipca r. b. Wszelkich informacji udziela sekretarz komitetu, inż. Jan Fiszler lub zastępca inż. Stefan Szempliński (Kraków, magistrat, budownictwo miejskie, kanalizacja miasta).

Los księcia murzyńskiego.

Prasa paryska zajęła się bardzo żywo losem jednego z synów zdetronizowanego przez republikę francuską, króla Dahomeju, Behanzina. Młody książę murzyński, Rouley Onikero Behanzin, wychowany w Cotonou przez misjonarzy, wstąpił do wojska, jako prosty żołnierz armii kolonialnej, służył dzielnie swej nowej ojczyźnie, dosłużył stopnia sierżanta i krzyża wojskowego, brał udział w wielu bitwach, w których odniósł try rany, a za niezwykłą odwagę był cytowany 15 razy w rozkazach dziennych.

Po odskądzeniu swego terminu, młody Behanzin otrzymał jak każdy inny sierżant 900 franków rocznej emerytury. Ponieważ suma ta nawet dla „księcia murzyńskiego” jest nie wystarczająca na jakie takie utrzymanie, Behanzin robił starania, żeby mu zwrócono choć część bogactw, zabranych jego ojcu, ale na-

próżno. Obecnie książę Behanzin, żeby nie przymierać głodem, przyjął stanowisko szwajcara w jednej z restauracji paryskich i otwiera drzwi automobilów bankierom i ich kokotom.

Pismo „Temps”, które również zajęło się tą sprawą, pisze: „Ten widok jest bardzo ponizający. Czy dla księcia czarnego? Nie! Ponizający dla republiki francuskiej. Jesteśmy krajem bogatym, pozycyamy pieniądze całego świata, czy nie możemy zachować trochę tych pieniędzy dla potomstwa władców, których zdetrzonizowaliśmy i obdarli. Tembardziej, gdy ci potomkowie przelewali swą krew za Francję. Miejsce syna Behanzina nie jest przy kierowniku automobilu, ani przy jego drzwiach, lecz wewnątrz. Gdyby ojca młodego Behanzina obdarli Anglicy, to przynajmniej umieliby synowi zapewnić odpowiednią przyszłość”.

NUTY
w Wielkim Wyborze.
Poleciał
Rsięgarnia M. LIPSKIEJ
PIANINO NA MIEJSCU

Sprawa Ronikiera.

Mowa adw. Ettingera.
Panowie sędziowie, przetrząść mnie obraz, który stworzył adw. Bobrzczy-Puszkina.

„Dwuch rozbitków trzyma się jednej deski ratunku. Deska ciężaru nie wytrzyma, jeden nieszczęśnik na dno pojsć musi”.

Obawiam się, czy nie zwycięży silny, sprytny, inteligentny, a nie zginie sprawiedliwy?”

Wierzę głęboko, sędziowie, iż u stóp waszego trybunału wszyscy są równi: i ten, co chełpi się pokrewieństwem z członkami Rady państwa, i ten, co nie posiada żadnych stosunków wśród możnych świata tego; wierzę, iż to, co mówi tłum i prasa, nie będzie miało wpływu na wymiar sprawiedliwości.

Podczas zeznań, złożonych przez rodzinę Poznańskich, wymknął mi się wyraz „sugestia”; to słowo było niekontrowane. Sugestia jest bardzo poważnym czynnikiem społecznym i nie ma nic wspólnego z datkiem pieniężnym.

Prasa tak gorączkowo zajęła się tym procesem, iż łatwo jest, czytając ciągle o sprawie poddać się sugestji.

A tłum czyż nie zaznaczył wyraźnie, po czyje, stronie są jego sympatie? Cóż za porównanie: hr. Ronikier i Zawadzki. Jeden inteligentny, literat, dramaturg, skoligowany i utytułowany, a drugi... Takimi osobnikami, jak Zawadzki, społeczeństwo posługuje się, ale gardzi nimi.

Oskarżenie mówi też o tem, iż Zawadzki zameldował swego gościa z biletem wizytowego, a nie z paszportu. Lecz kłóży uczęszczał do tego rodzaju „pokoi umebelowanych”, gdyby tam zadano paszportu?

Nie wierzono Zawadzkiemu, każde

jego słowo uważano za fałsz. W miarę postępowania sprawy mieliśmy coraz nowe dowody, iż Zawadzki nie zawsze kłamał.

Nie było kłamstwem to, co mówił o pozytywce, nie była też kłamstwem o powieść o tajemniczej damie.

Dziś potwierdził jego słowa Ronikier, a zeznanie wezwanego przez Ronikiera świadka Iwańskiego również wypadła na korzyść Zawadzkiego.

Wreszcie i wtedy Zawadzki nie kłamał, gdy dawał obrachunek z owych 500 rubli. Właściciel domu w Warszawie i pokoi umebelowanych w centrum miasta mógł posiadać te pieniądze, z których, zdaniem prokuratora, nie potrafi się wylegitymować.

Jeszcze jeden mamy dowód, iż o współudziale Ronikiera i Zawadzkiego można być nie może. Już po wynajęciu pokoiów przy ul. Marszałkowskiej, Ronikier dopytywał się o pokoje w hotelu Lipskim. Wszak nie uczyniłby tego, będąc w zmożeniu z Zawadzkiem lub gdyby wogóle liczył na pomoc właściciela zakładu. Łatwo zrozumieć, dlaczego wołał on hotel Lipski przy ul. Bieleńskiej. Przedewszystkiem byłby znacznie bliżej dworca kowelskiego, portów — Szmulę z Nalewek nie znają Szmulę Gänsehändlera.

Ronikier cieszy się ogólną sympatią, do Zawadzkiego wszyscy czują wstręt. Ale dla mnie on jest drogi...

Drogi za to, że w ciągu dwóch lat cierpi niewinnie.

Zawadzki stał się ofiarą pomyłki śledstwa pierwiastkowego, ale on nie będzie ofiarą pomyłki sądowej!

Sród lasu wątpliwości pozostawiam was, sędziowie, powiedział obrońca Ronikiera. Ja zaś dodam: „Prócz tego lasu, spotkanie na drodze waszej piramidy kłamstwa, a wiedzy pamiętającej, że to nie ręka Zawadzkiego ją wzniosła, że to kłamstwo przeciw niemu jest skierowane.

Uwołnijcie go, sędziowie!”

Po pięknej mowie obrońcy Henryka Ettingera rozpoczęły się repliki. Pierwszy zabrał głos prokurator von Herzelman.

Replika prokuratora.

Przedewszystkiem — oświadcza p. Herzelman — zaproteśtowałam muszę przeciwko temu, co pierwszy obrońca hr. Ronikiera powiedział nam, sędziowie, o adw. przys. Peplowskim i p. Gutowskiej. P. Peplowski nie potrzebuje mej pomocy. Lecz to tylko zaznaczyć, iż nie wolno w ten sposób występować adwokatowi przysięgiemu przeciwko swemu koleźce. Bo jeśli adwokat, prowadząc jakąkolwiek sprawę klienta, mija się z prawdą w każdej innej, klienta tego tyż czające się, to cóż powiedzieć o tej, którą sam prowadzi, w której pegaza fantazji własnej dosiada?

Co do p. Gutowskiej — ja ją tu wzywam i dla tego mam ją na sumieniu, że krzywdą jej się stała nie zasłużona.

Jeszcze dwie lub trzy takie sprawy z obrzucaniem błotem tych wszystkich, którzy dla stron wydają się niedogodnymi, a nikt z ludzi uczliwych nie ze-

che świadczyć. — Pozostaną nam świadkowie — arestanci w rzdaju Kamiecia i innych. Cóż wtedy będzie z wymiarem sprawiedliwości?

Następnie oskarżyciel prostuje szereg niedokładności oraz ustala sprzeczność w przemówieniu adw. Bobrzczyczewa.

Przed zamknięciem posiedzenia adw. przys. Bobrzczyczew-Puszkina prosi o zaznaczenie w protokole, iż nie miał zamiaru w jakikolwiek sposób ubliżyć p. Gutowskiej lub imię jej znieśławiać i że żadnych nie dał powodów do tego rodzaju wniosków.

Kafie i roboty zdunskie
L. Nieprzecki i R. Federowicz.
w Częstochowie
Teatralna 34. telefon 321

KRONIKA.

— Msza rolników.
W dniu 11 maja, jako w dzień św. Izzydora, patrona rolników, o godz. 10 rano, w kościele św. Rodziny odbędzie się uroczyste nabożeństwo na które winni się stawić licznie włościanie i ziemianie.

— Zebranie członków związku żelaznego.

W przyszłą niedzielę, dnia 12 b. m., w lokalu własnym (Kłakowska 38, w oficynie) odbędzie się ogólne zebranie członków polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego.

— Zebranie Tow. Rolniczego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zebranie Tow. Rolniczego odbędzie się jutro we wtorek d. 7 b. m. w pawilonie własnym przy ulicy Siedmiu Kamienic (obok Zagrody Wiejskiej i Pólek pokazowych).

Początek zebrania o g. 1 po połud. Na porządku dziennym jest odczyt p. Tuliszowskiego —instruktora C.T.R. „o budownictwie ogniotrwałem, o wyrobach cementowych i organizacji straży ogniowych”. Wobec niezwykle interesującej treści powyższego odczytu, a tak ważnej dla ogółu rolników, Zarząd Tow. ma nadzieję, że członkowie stawiają się na zebranie to bardzo licznie tembardziej, że oprócz odczytu będą dokonywane zapisy członków na listę kandydatów do konkursu gospodarstw drobnobnych oraz na wycieczkę do Czech, która się odbędzie w początkach czerwca.

— Kursy dla obsługujących maszyny rolnicze.

Kursy dla obsługujących maszyny rolnicze odbędą się w Warszawie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Kra-kowskie-Przedmieście 66) między 28 maja a 15 czerwca.

Opłata za kurs wynosi 10 rb. zaraz przy zapisie; na kursy przyjmowani będą kandydaci już praktycznie obzajmieni z mocarną parową i umięjący biegle czytać, pisać i rachować. Wykłady obejmują wiadomości dotyczące budowy, naprawy, obsługi, mocarń, lokomobil, maszyn żniwnych, siewnych itp.

oraz o miarach, wagach i rachunkowości.

Liczbę słuchaczy ograniczono do 50, to też pożądane są spieszne zgłoszenia.

Zarząd kursów wystara się dla słuchaczy o tanią a wygodną noclegi oraz o przywożne —utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kursów, który też udziela zainteresowanym bliższych wiadomości.

— Wycieczka rolnicza do Czech.
Zarząd Częstochowskiego Tow. Rolniczego, za pośrednictwem naszego Gońca Częst., zawiadamia swoich członków o mającej się odbyć (od 29 maja do 8 czerwca) wycieczce rolnej do Czech i Moraw.

Wycieczka ta niewątpliwie przyniesie duży pożytek jej uczestnikom —gdyż organizacja jej zajmuje się Centralne Tow. Rolnicze Warszawskie i pożądany byłby w niej udział gospodarzy z całego pow. częstochowskiego.

Koszt wycieczki wyniesie 35 rb., wycieczka potrwa 10 dni, marszrut ułoży C. T. R.; uczestnicy grupy częstochowskiej mogą korzystać z przepustek i obejść się bez paszportów zagranicznych; połączenie wszystkich uczestników nastąpi w Trzebinu.

Zapisy zwracać należy do Tow. Rolniczego w Częstochowie i najpóźniej dostarczyć je na zebranie T. R. mającej się odbyć w d. 7 maja.

— Ze szkoły akuszerynej.

W sobotę odbył się egzamin w szkole akuszerynej w obecności gubernialnego inspektora lekarskiego, przyrzeczone dyplomy akuserek otrzymały następujące panie: Cembrzyńska Agnieszka (z odznaczeniem), Lysakowska Zofia, Karczowa Anna, Kempnerowa Bina (z odznaczeniem), Minecka Maria, Rutkowska Magdalena, Wiankowska Helena (z odznaczeniem), Wilk Franciszka, Wołnowa Marjanna i Znojkiwiczowa Karolina.

Z ogólnego zebrania Tow. „im. Moniuszki.”

O g. 5 pp. wczoraj p. F. D. Wilkoszewski w charakterze prezesa zagal. ogólnie zebranie członków rzemieślniczego Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki, stwierdzając obecność na sali przeszło 50 osób.

Przewodniczącym był p. S. Pawiński, asesorami pp. Tulecki i Grabowski, protokół prowadził p. Kwaśniak. Odczytane przez p. F. D. Wilkoszewskiego sprawozdanie z działalności Towar. z rok ubiegły, wykazujące roczny obrót w sumie 5546 rb. 71 kop. przy przeszło 100 członkach, nie wywołało dyskusji; sprawozdanie to zostało przez zebranych zaaprobowane.

Jednocześnie tak że p. W. przedstawił rezultaty pracy Tow. pod względem artystycznym, a rezultaty te są dość pokazane, rzucając piękną przyszłość Towarzystwa, gdyby tylko mogło ono liczyć na materialne poparcie ze strony swych członków, którzy zabiegają w uiszczaniu składek i często st-

Za głosem serca.
Powieść z angielskiego.

(Dalszy ciąg).

— Co pani przez to rozumiesz? — spytała lady Iris, która miała dla Jana dużo zyczliwości i współczucia

— Dziwię się, że mnie pytasz o to! — zawołała hrabina z nieznanym uśmiechem. — Moja droga, gdy ojciec jego umrze, stanie się on jednym z najbogatszych ludzi w Anglii i będzie mógł się ożenić z kim tylko zechce. Kto ma taki majątek, może ufać w szczęśliwą gwiazdę.

Lady Iris przekonała się wówczas, że nie każdy był jej zdania.

Hrabina Selwyn była przedewszystkiem kobietą światową i odzywała się nader swobodnie do młodej swej gosposi.

— Przebacz mi, że ci to mówię — rzekła — ale ty zanadto zwracasz uwagę na urodzenie. Jesteś uprzejmą dla wszystkich, to prawda; jednakże zdaje się, że uważasz za równych sobie tylko tych którzy noszą nazwisko tak dawne jak twoje.

Lady Iris zapytała się sama siebie, czy nie jest, jak ludzie mówią, zanadto dumna...

Pojechała zatem do Hyne Courtu ra-

zem z hrabiną. Marja była w domu a Jana lada dzień oczekiwano.

Lady Iris zaprosiła Marią najuprzejmiej jak umiała, aby zechciała spędzić kilka dni w Chandos.

Milioner i zona jego byli rozpromienieni. Pani Bardon uśmiechała się i mrugała bardzo widocznie na swego męża.

— Widzę ją, co się święci, chociaż ty nie widzisz — rzekła triumfująco.

— Ja zaś nie szczególnego nie widzę — odparł. — Lady Iris jest śliczną panną, a lady Selwyn dowodzi taktu i rozumu, że nas odwiedza. Pieniądz, to potęgą, pamiętaj o tem, Julio. Lady Selwyn oddałaby niejedną kropkę krwi patrycyuszowskiej, żeby móc włożyć rękę do mej kieszeni; wiem o tem dobrze.

Milioner rad był niezmiernie, skoro karetka odjechała, a w niej dwie lady i jego córka.

— Moja droga Julio — zauważył — Marja wygląda zupełnie tak jak jedna z nich. Pomimo wszystkiego, nie sądzę, aby to, co ludzie zowią szlachetnem urodzeniem, miało jakieś znaczenie. Jeśli młoda dziewczyna jest dobrze wychowana i ma pieniędzy po użycy, pochodzenie jej niepowinno nikogo obchodzić.

Jan Bardon ucieszył się niezmiernie skoro wróciłszy do domu, dowiedział się, iż siostra jego pojechała do Chandos i że on sam został tam zaproszony na obiad.

— Jesteś zmęczony, Janie — rzekła

doń matka — taką długą odbyłeś dziś drogę. Wymów się od tego obiadu, a pojedź kiedyśdziej.

— Gdybym sto mil zrobił, matko i był dwa razy więcej zmęczony, pojechałbym do Chandos — odparł Jan.

Matka jego, rada ze swej domsiności, uśmiechnęła się sama do siebie, mówiąc w duchu, że wie, co się święci.

Jan cieszył się na myśl ujrzenia znowu lady Iris, tembardziej, że nadzieja jakaś wstąpiła do jego serca. Ojciec jego powiedział mu, że w Chandos pełno jest znakomitych gości; aie co go to obchodziło mogło? Jeżeli tylko ona zechce, znajdzie chwilkę dla niego...

Odkąd ją wiał po raz ostatni, o niej tylko marzył!

Wzruszyła go obuwa, którą matka jego wyrzuciła, gdy ją opuszczal. Nie powiedziała mu nic o lady Iris, ale pobiegła za nim przed ganek i zawołała:

— Chciałabym rzucić za tołą stary pantofel na szczęście!

— Przecież ja się nie myślę zenić, matko! To szczęście mnie nie czeka!

— Ty zasługujesz na największe szczęście na świecie mój Janie! — rzekła.

Śliczny był to i ciepły wieczór, gdy Jan jechał wzdłuż biejącego się gościnią, wiodącego do Chandos.

Stońce, zda się, nie było nigdy tak jasne, ani letni powiew: tak łagodny i miły Co lady Iris mu powie? Czy się okaże obojętną; czy może rzuci mu owo królewskie spojrzenie, przypominające mu przepaść jaka ich dzieli? Czy go

powiła owym spokojnym, zimnym uśmiechem, który go zmrozi, albo owym jasnym i ciepłym wzrokiem, pod którym krew żywej zacnie mu krążyć zylał? Jak wolno powóz się porusza? Po kilkakroć każda stangretowi, aby pędził jechał; zdawało mu się wciąż, się spóźni.

Wreszcie szare mury i bluszczem brońnięte wieże zarysowały się jasno przed jego oczyma, a serce uderzyło przyspieszonym tętnem.

Wkrótce potem znajdował się on w ślicznym białym salonie w Chandos, obok siostry swej, Marji.

Zwrócił się do niej i zapytał dręciami usty:

— Gdzie ona, Marjo? Nie patrz na mnie, jak gdybyś nie wiedziała, kim ja mówię. Jedna tylko istota me obchodzi: o wszystkich innych zapomniał.

— Lady Iris przyjdzie tu niezadługo. Myślała, że będziesz wołał widzieć samą przez chwilę.

Oblicze jego rozpromienilo się o mną radością.

— Czy ona to doprawdy powiedziała? Czy myślała o mnie. Czy myślała o tem co mi może być przyjemnem? Marjo! Jaka ona dobra!

— Mój drogi Jasiu, to była tylko zwyczajną g zęcnością z jej strony, o parła Marja zdziwiona. Jesteśmy w dzieństwie i sądzita, że będziesz miał co do powiedzenia w domu.

(D. c. u.)

wiają przez to Zarząd Tow. w kłopotliwym położeniu.

Zarządzone wybory czterech członków zarządu i czterech zastępców dały rezultat następujący: do zarządu weszli pp. Skawiński, Grabowski, Markiewicz i Peic, zastępcami są pp. Michotek, Tułcki, Heneczkowski i Ujma, zamiast p. Wasilewskiego, który mandat nie przyjął. Komisję zaś rewizyjną stanowią pp. Wasilewski, Kwaśniak i Smuga.

Po wyborach zabrał głos dyr. Witeszcak i w wymownych słowach nawoływał członków Tow. do dbania o swą przyszłość i do założenia przy Tow. kasy emerytalno-przezornościowej, o czem już była mowa na jednym z poprzednich zebrań. Uchwalono jednocześnie prosić Zarząd o opracowanie projektu takiej kasy i przedstawienie na najbliższym ogólnym zebraniu. Nad tą sprawą wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której przyjmowali udział pp. Wilkoszewski, Markiewicz, Michotek, Witeszcak, Pawiński i Inni. Interpelacja p. Michotka w kwestji budżetu na rok bież. i odpowiedź p. Wilkoszewskiego wyczerpały porządek dzienny wczorajszego zebrania.

— **Z wieczornicy Tow. „Przyszłość“.**

W ubiegłą sobotę w sali Tow. śpiewaczego „Im. Moniuszki“ odbyła się wieczornica abstynencka Tow. „Przyszłość“. Obecni nie będą żałować zaofiarowanego groza na przedstawienie teatralne, deklamacji, monologii i śpiewy, urządzone staraniem sekcji dramatycznej oddziału. Amatorzy zbierali też hućne oklaski.

Na szczególne wyróżnienie zasługują w komedji „Na wędkę“ pp. Polczyńska, Skrobacz i Kotecki.

Dzielnice trzymali prym p. Szydłowski (kupiec) i p. Szukalska w roli wdówki. Odpowiednie jednak były dla p. Szukalskiej rola płacziwej i kochliwej żony, a p. Polczyńskiej zaś rola wdówki żalotnej, romantycznej i śmiałej.

W humoresce „Z rozpacy“ wielką uwagę zwróciła i ogólnie zadowolona wszystkich znana w kołach kolejarzy-wiedzieńców żamortorka p. Chojnacka w roli starej, zadrosnej panny. Pierwszy występ sympatycznej i miłej pp. Różańskiej i Gierałtowskiej wszystkim przypadły do gustu w rolach kuzynek Pełgaj, Kazi i Frani.

Z mężczyzno zastępują na szczególne wyróżnienie pp. K. Czech (nieodpowiednia tylko charakterystyka) znany amator i Nakielski w roli służącego. Dzielnice też całość utrzymywali pp. Pytel i Ed. Różański.

Deklamację p. Chojnackiej „Maraton“ Kornela Ujejskiego przyjęło hućnymi oklaskami.

Monologował p. Wieczorowski, znany powszechnie jako dzielnik artysty. Śpiew solo baryton „Maritana Roman“—Tröschel i „Na Grobie“—Heisera wykonał świetnie członek chóru „Im. Moniuszki“ p. Pelc.

Akompaniował do śpiewu dyrektor p. Witeszcak.

Tańce trwały do 7 rano zakończone majowym mazurem.

Na wieczornicy było obecnych 30 członków i 26 członkiń.

Nor.

— **Knake-Zawadzki w Częstochowie.**

Znakomity artysta Warszawskich Teatrów Rządowych, Stanisław Knake-Zawadzki przyjeżdża do naszego miasta na dwa występy. Na swoje tournée wybrał wstrząsającą tragedję historyczną Tolstoja „Śmierć Iwana Groźnego“. Niezrównany artysta odtworzył postać Iwana Groźnego w otoczeniu 30 artystów, którzy pod umiejętnym kierunkiem reżysemkim utalentowanego gościa tworzą całość, wzbudzającą potężne wrażenie.

Do sztuki tej sprowadzone będą specjalne dekoracje, wykonane przez artystę Kamińskiego, dekoratora Warszawskich Teatrów, jak również kostiumy i meble stylowe.

Na drugie przedstawienie dany będzie „Sąd“, sztuka odznaczona na konkursie Teatrów Warszawskich. Ponieważ poznaliśmy na naszej scenie „Dziśniejszych“ (pierwsza nagroda) Kiedrzyń-

skiego i „Sraccieńców“ (trzecia nagroda). Nie wątpimy, że druga nagroda ściąganie naszych melomanów dla poznania trzeciej sztuki konkursowej „Sąd“ Czesława Halića.

— **Teatr amatorski w Żarkach na straż ogniową.**

— We środę 8-b-m-dane będzie w Żarkach przedstawienie amatorskie pod reżyserją p. B. Paczyńskiego, starszego nauczyciela szkoły 2-klasowej. Wieczerz wypełni jednoaktówka „Stryj przyjechał i „Błazek opętany“.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie na Straż ogniową, publiczność więc tak z Żarek, jak z okolicy napewno wypełni salkę.

— **Echa sprawy Macocha.**

Donoszą z Piotrkowa, że Helena Macochowa siedząc w więzieniu miała się zakochać w jakimś więźniu i rozpoczęła z nim korespondencję.

Władze więzienne przejęły list, adresowany do „Stasia“.

Jak się okazało, w sąsiedniej celi więziennej siedzi młody przystojny więzień, któremu na imię Stanisław, a z którym widocznie w jakiś sposób Macochowa zdolała się zaznajomić.

Przejęty list Macochowej władze więzienne okazały prokuratorowi.

— **Zaginiony chłopiec.**

Wczoraj na ul. Jasnejorskiej zaginął 4-letni Ignacy Stasewski, blondyn, ubrany w granatowe spodnie i takąż czapkę oraz chustkę na szyi.

Ktoby coś wiedział o zaginionym niechaj zawiadomi rodziców zamieszkałych przy ul. Wielunskiej nr. 26.

— **Zamach na policjanta.**

— We wsi Kule w odległości wiorst od miasta, nieznan sprawcy wieczorem dał szereg strzałów do policjanta, Miedwiedia, chybił jednak, poczem zbiegł. Zarządono obławę, wynik jej dotąd niewiadomy.

— **Ospa i szkarlatyna.**

W niektórych miejscowościach powiatu częstochowskiego ukazała się ospa o przebiegu śmiertelnym. We wsi Suleszewice w gminie Olstzyn zmarła jedna osoba, a w Zagórz w gminie Kamyk zmarło dwoje dzieci. Ukazała się również epidemia szkarlatyny we wsi Popów w tejże gminie.

— **Pożar.**

We wsi Wolarki w gminie Rększowice spalił się dom mieszkalny, należący do Aleksandra Woźniaka. Jak głosi fama—ogień powstał z podpalenia. Dom nie był ubezpieczony.

— **Kontrabanda.**

W lesie pod Herbami znaleziono porzuczoną kontrabandę, wartości 18 rb. 50 kop., którą skonfiskowano.

— **Operetka Lubomirskiego.**

W teatrze Rajmunda w Wiedniu została wystawiona w sobotę po raz pierwszy operetka t. t. „Die liebe Unschuld“ z tekstem F. Doerrmanna, z muzyką ks. W. Lubomirskiego.

Przedstawienie przyniosło autorowi muzyki wybitny sukces, stwierdzony przez dzienniki. Sprawozdawcy zaznaczają, że muzyka posiada charakter operetkowego humoru, lecz wykazuje też aspiracje wyższego rzędu, niemal operowe zwłaszcza w instrumentacji. Niektóre usterki musiano powtarzać. Wykonanie stało na wysokości zadania. Po drugim akcie wywoływano usilnie autora, w którego imieniu dziękował librecista.

Premjera miała charakter „ewementu“ towarzyskiego. Przybyła licznie arystokracja polska i niemiecka; ze sfer artystycznych przybył dyr. opery nadwornej Gregor, dyr. Fitelberg i in. Autor, ks. Lubomirski, zastąpił się, jak wiadomo, około rozwoju muzyki polskiej, popierając usilnie działalność młodych kompozytorów polskich w Berlinie i w Wiedniu.

Dr. Paweł BRONIATOWSKI
Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—7 p. p.
Panie od 3—3 po południu. — Stosuje
wzyskiwanie wódrzyn Salwarzanu (MATA 606).

Statystyka kart pocztowych.

Krajem kart korespondencyjnych, t. zw. „pocztówek“ są stanowczo Niemcy. Z ostatnich obliczeń „Związku pocztowego“ wynika, że roczny obrót pocztówek w obrębie samego państwa dochodzi do kolosalnej cyfry 1 pół miljarda sztuk.

Taką ilością nie może się poszczycić żaden kraj na świecie.

Poza Niemcami pierwsze miejsce pod względem obrotu pocztówek zajmuje Japonia, 594 miliony, potem dopiero Anglia 545 m.

Wszystkie inne kraje wykazują mniej, niż pół miljarda, i tak: Austria—432 m. Indie angielskie—405 m., Rosja—290 m., Włochy—137 m., Węgry—113 m., Belgja—93 m., Holandia—89 m., Szwecja—84 m., Szwajcaria—81 m., Rumunia 29 m., Danja—29 m., Portugalia 16 m., Norwegia 13 milionów.

We Francji statystyka obrotu pocztówek wykazuje 30 m. sztuk. Powodem tak małej stosunkowo ilości jest to, że tam opłata pocztowa za kartę korespondencyjną wynosi to samo co za list.

Walka z kapelusznami.

Walka z kapelusznami toczy się nie tylko w teatrach, ale i w kościołach amerykańskich. Pewien kaznodzieja metodystów w Cansas City, w stanie amerykańskim Missouri, nie mogąc sobie dać rady z niewiastami, które w strojach kapeluszcach zasiadały na ławach kościoła, zaczął ostatnie swe kazanie w ten sposób:

„Oczywiście, nigdybym się nie odważył zdać od moich słuchaczy, aby do kościoła nie przywdziewali kapeluszy, odwracających uwagę wiernych od głównego celu pobytu w kościele, od nabożeństwa“. Damy zaczęły słuchać uważnie. „Niejedna bowiem głowa—ciągnął dalej kaznodzieja—szpetny przedstawiała widok, gdyby była pozabawiona okrycia głowy“. Damy zaczęły nieznanie odpinąć i zdejmować kapelusze. „A jestem nawet przekonany—ciągnął wciąż pomysłowy duchowny, że niejedna z dam, siedzących w tym oto kościele, wraz z kapeluszem zdejętym... perukę...“ Zaledwie skończył, rumor zrobił się w kościele, a pochwili ani jedna z dam nie miała kapelusza na głowie. Est modus in rebus...

Leczenie idjotyizmu.

Dyrektor kliniki chirurgicznej w Lipsku, dr. Payr, dokonał niezwykle ciekawej operacji; obłąkanemu chłopczykowi zaszczerpił kawałek gruczołu tarczycowego, wziętego od innego zdrowego chłopca.

Po operacji obłąkany chłopiec wyzdrowiał zupełnie. Po miesiącu obserwacji lekarskiej uznano go za normalnego.

Lekarz utrzymuje, że w ten sposób otworzyła się nowa droga ku wyleczeniu idjotyizmu, będącego wynikiem cho-

Niniejszem mam honor zawiadomić W. P., iż z dniem 15 kwietnia otworzyłem w Częstochowie przy ul. II-ga Aleja № 19. Telefonu № 5.

Farbiarnię i Pralnię Chemiczną

POD FIRMA:

A. Heiningera

Wieloletnie i wszechstronne doświadczenie w tym zawodzie daje mi możność zadość uczynić najwytworniejszym wymaganiom.

W zakresie specjalności wchodzi: Chemiczne pranie garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej, jako to: sukien, okryć, żakietów, pelerynek, bluzek jedwabnych, wełnianych i wszelkich innych materiałów bez prucia takowych; garniturów męskich frakowych, tużurkowych i marynarkowych, palt, mundurów, szyneli oficerskich, uczniowskich, garniturów galowych i t. p.

Jak również farbowanie, bez prucia, garderoby damskiej męskiej i dziecięcej z materiałów wełnianych, półwełnianych i innych.

Czyszczenie, pranie i farbowanie kap, portier i pokryć z mebli. Pranie firanek, koronek, wstążek, parasolek, taśesów, krawatów i t. p.

Czyszczenie, odświeżanie i farbowanie dywanów i chodników, jak również i wywabianie wszelkich plam.

Nadmieniam, iż posiadam pralnię chemiczną i farbiarnię w Piotrkowie, oraz oddziały w Tomaszowie Piotrk., Noworadomsku, w Łodzi ul. Mikołajewską Nr. 39.

Łącząc zapewnienie, że wszelkie zlecenia wykonywane będą po cenach umiarkowanych i punktualnie, ku zapewnieniu zadowoleniu W. P. polecam usługi swe łaskawym względem W. P. i pozostaję

0307

z poważaniem

A. HEININGER.

Stanowczo mówięci, że najlepsze w smaku

PIWA BAWARSKIE, PILZEŃSKIE I KULMBACH

Tow. Akc. Browaru Papowego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.

Poleca: Skład **W. Skalskiego**, w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.



ROZMAITOSCI.

□ Egzaminy małżeńskie.
W Nowym Jorku powstała szkoła, której zadaniem — przygotowywanie do roli pani domu i towarzyski życia męża. Uczenie wdrażają się we wszelkie arkania sztuki kulinarnej, prowadzenie domu, pestpowania nie tylko ze służbą, ale... z mezem i dziećmi. Kursy obejmują cztery semestry. Nauczycielkami są wzorowe gospodynie żony i matki. Uczenie muszą składać przedwzyskiem — dowody cierpliwości i panowania nad sobą. Jest to główny „przedmiot” owych praktycznych ćwiczeń, będąc głównym czynnikiem szczęśliwego pożycia.

□ Pogrzeb nogi.
Niezwykłym dziwakiem musi być niejaki William Micholson, obywatel miasta San Francisco w Ameryce, o którym dzienniki — tamtejsze — podają osobliwą opowieść.
Micholson zjawił się niedawno w magistracie ojczyzno miasta i zażądał poświadczenia zgonu.
— Dla kogo? — pyta urzędnik.
— Dla mnie — odpowiada zapytany. Urzędnik zrobił zdziwioną minę i zwrócił Micholsonowi uwagę na niestosowność takiego żartu, a wtedy ten odparł:
— Żadam aktu zejścia nie dla całej mej osoby, lecz części... Straciłem nogę przy operacji, a ja więc pochować w sposób taki na jaki zasługiwała.

Początkowo go wyśmiano, później, gdy upierał się natrętnie, dano mu zezwolenie na otwarcie rodzinnego grobowca.
— Dziwak rozkazał zrobić odpowiedni trumną i, zaprosiwszy na pogrzeb przyjaciół, odwiózł nogę karawanem na miejscowy cmentarz, gdzie ktoś ze znajomych jego... wygłosił okolicznościową, wzruszającą podobno mowę na cześć nogi.
W miejsce odciętej nogi kazał sobie Micholson sporządzić drewnianą kulę.
□ Trupy z „Titanica” na górze lodowej.
Jak się okazuje, niektórzy rozbitkowie z „Titanica” ratując się od śmierci w falach morskich, dopłynęli do pływających gór lodowych i na nich oczekiwali ratunku.
Nikt ich jednak widać tam nie szukał — okrety po katastrofie omijały niebezpieczne łowce — bo oto kapitan parowca „Princes Irene”, który właśnie zawiązał do Nowego Jorku, opowiada, iż otrzymał we środę ubiegłego tygodnia o g. 5 po poł. od nieznanego okrętu drogą bezdrutową następującą depeszę.
„Przejeżdżałem dziś rano koło gór lodowej, na której leżało 12 trupów męskich zmarzniętych na kamień. Wszyscy byli zupełnie ubrani, w czapkach i pasach ratunkowych.

TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI
II Aleja № 19.
Urządzone według najnowszych wymagań. **Telefon 334.**
Program od Soboty 4 do Poniedziałku 6 Maja (włącznie)
Martwa fala na morzu Kaspijskim (natura)
Późno! - adresatka umarła (dramat życiowy w 3-ch częściach)
Zgini, ale ożeń się (komedia) — Troskliwość przeciwko rozsądkowi (k.)
NAD PROGRAM:
Występy Towarzystwa Artystów Dramatycznych pod kier. Wojciechowskiego.
!!GRUBA PARTJA!!
Znakomita komedia mieszczańska w 1-ym akcie Dr. S. Friedberga

TEATR ODEON W. Krzemińskiego
II Aleja № 43. **TELEFON № 4-77.**
Najstarszy w Królestwie
Program od Soboty 4 do Wtorku 7 Maja r. b. (włącznie)
Wiwisekcja. — LITTL Subjektivem (Komiczne)
Serce nie wytrzymało. — **Klasztor Wniebowzięcia w Krymie** (z natury)
(Dramat psychologiczny duszy niewieściej, w 3-ch częściach)
Stara niania — **SZARLEJ jedzie na urlop** — (Komiczne)
(Melodramat). **Historja fryzjer** (Zdjęcie w kolorach.)
W fotoplastykonie: Wycieczka na Daleki Wschód.

II Aleja 38. Tel. 4-97. **TEATR „URANJA”**
pod zarządkiem W. Krzemińskiego
Program od Soboty 4-go do Wtorku 7-go Maja 1912 roku (włącznie)
Dziś wspaniała tragedia Szekspira „ROMEO I JULIA”
w 2-ch częściach, w kolorach w wykonaniu najwybitniejszych artystów. Z serji Artystycznej „Braci Pathé”.
Po burzy — pogoda (komiczne)
Poskromienie złośnicy (znana komedia Szekspira w wyk. artystów zagraniczej)
KRONIKA PATHE № 161-Aktualności bieżącego tygodnia

Program od Soboty 4 do Poniedziałku 6 Maja r.b. (włącznie)
Rzeka Zambezi w Afryce (natura)
Zareczyzny Gontrana (komiczne)
DZIENNIK UPADŁEJ „ATOMA” **J. OKORSKIEGO**
dramat w 3-ch częściach
WYSTĘPY ZNAKOMITEGO KUPCIECISTY
CZĘSTOCHOWA, TELEFON № 392. **MOKRA 14.**
PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI
WYKONUJĄ RZEZBY POMIĘKIE, KL. ROBOTY BUDOWLANE KOSCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodnikach i stopach mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. **CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.**

Ważne dla Budownictwa!!!
Zdzisław Rylski, Częstochowa, II Aleja Nr. 33.
POLECA: Metale rozciągane używane do budowy sufitów, ścian działowych, robót betonowych i sztukatorskich, oraz ogrodzeń. Zameniając p-zy budowie sufitu drewnianą pod-sufitkę i trzciniowanie, siatki z metalu rozciąganego znacznie obniżają koszt sufitu, oprócz tanioci wszelkie konstrukcje z tych siatek są
LEKKIE — OGNIOTRWAŁE — NIEPEKAJĄCE
doskonale izolują glos, ciepło i zabezpieczają od robactwa.
Siatka zaginana w koło podeszwy belki żelaznej utrzymuje doskonale tynk i izoluje belkę od ognia.
Polecam także cegłę ogniotrwałą firmy „Ruda Maleniecka”, oraz klepki dębowe i posadzki.

Lekarz-Dentysta Michał GREJNIEC
w Częstochowie, I Aleja Nr. 10, telefon Nr. 168.
ChOROBY ZĘBOWE I JAMY USNEJ. Wskazywane schody ius. Plomby. Złoty szkielet na pod-siatkieniu i bez podniebienia.
Przyjmuję chodzenie od 9-1 r. i od 4-7 w.
Zdolnych Akwizytorów w dziależyciowym
Na stałą pensję i prowizję poszukuje: Centralne Biuro Ubezpieczeń.
ROMANA JÓZEFOWICZA
Częstochowa II Aleja 32, — Telefon 281.

Pracownia „HYGIENA”
Gosostów „HYGIENA”
Częstochowa, II Aleja Nr. 29. Telefon 478.
Zawsze na składzie i przyjmuje obustalnki na gorsety, biustaltery, pasy brzusne higieniczne z różnicj materjałów. Gorseliki „Celsters” dla pan biuralistek i urzędnic. Przewodni nie starych gorsetów na modne fasony, repara-cja i nranie. Obustalnki na nranie-wielkie wykonywa się w ciągu 3-ch dni po otrzymaniu szczegó-łowej islary.

— Żądać wszędzie —
KUPOJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA”
w Częstochowie, ulica Mała № 20.
— Żądać wszędzie —

Szopa do wyczerławawienia z pla-cem w domu Ilichia Aleja II-ga przy m. 6-icim w W.ł.ów. Wiadomość na miejsce. 855-4-3
Ruczer sprzedam 25 wolne kofe. Jasnogórka Tadeusik, 874-2
Dom owupstrawy z czter ma placami w pobliżu dworca Herb-sko-Kieleckiego sprzedam na do-godnych warunkach. Wiadomość Nowa 46, od 4-5 po poł. 0284

Paño dwa mieszkania po z por-koje z kuchnią razem lub od-dzielnie do wynajęcia od zaraz. może być stajnia, wozownia i góra na siano. Wiadomość Nowa 46 od 4-5 popołudnie. 0283

Władysław Osikowski
h. pomocnik Taksatora Ubezpie-czeń, Sporządza szacunki nieru-chomości, oraz rzuymuje do ubez-pieczania: ruchomości domowe, rolne i fabryczne. 866
Częstochowa, III Aleja Nr. 55.

Wychowanie i szkoła
Ks. W. Kneblewski
Cena 15 kop.
Nabyć można w księ-garniach, P. Lipskiej i Malozewskiej. 0837

PRACOWNIA
SORREN I ROSTJUNÓW DAMSKICH Wiktorji Karwowskiej
Teatralna № 23, m. 37.
Przyjmuje kostiumy gimnastyczne i mundurki dla pensjonarek. 0400

2 Sztukatorów poszukują do War-szawy, Siemka Kamieniec Nr. 10, m. 15, dom Komornickiego w Czę-stochowie. 883-3-1

Szyldy
Najlepiej! Najtaniej!
Wykonują
pierwszorzędowny zakład malarski
M. S. Wierzyński
Brych Wielandzi 2 Tel. 4-10praka
P trzebaa anna do szycia. ul. 7 Kamieniec 23, sklep dewocyjny. 869-3-2

Zgineła siatka k-sv Pożycze-Oszczedz. Franciszki Fornalczyk Uprasza się o odpieniecie do Adm.

Zakład kotlarski A. Braksatora
Został przeniesiony na ul. Teatralną № 72. 778

HELENY MNISZEK
(autorki „Tredowstwy” i „Ordynat”) **WYSZŁA NOWA POWIEŚĆ p. t. „Panicz”**
Wydanie w 2-ch tomach z portretem autorki. Cena Rb. 3, z przesyłką pocztową Rb. 3.30, (za załączeniem o 10 kop. drożej) w oprawie Rb. 3.80. Nakładem LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 0283-3

Kartofle do sprzedania w szła-dzie węgla Rogożewskiego. Ceny przystępne, ul. Cerkiewna Nr. 5. Telef. n. 148. 0424-3-2

KANTOR WŁASNY Częstochowa II Aleja № 38. w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej. — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Bocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednosłpawtowy lub jego me. s. c. przed tekstem, k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na k. k. 50 nekrologi) k. 20 Drobnie ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. Kierownik Literacki F. J. GALINSKI